Rok IV. Nr. 132 (881) Wilno, Niedziela 12 czerwca 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8–9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.— nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dnie świąteczne i za miejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Gra już rozpoczęta...

Termin składania list upłynął. Do Głównego Komitetu Wyborczego wpłynął cały tuzin list. Cztery z nich reprezentują społeczeństwo żydowskie, po jednej Litwinów oraz Białorusinów z Rosjanami, jedna—komunistów i zbliżone do nich żywioły, wreszcie pięć list—społeczeństwo polskie.

Listy żydowskie skupią niewątpliwie liczbę głosów, odpowiadającą w przybliżeniu sile liczebnej elementu żydowskiego t. j. powinny zdobyć mniej więcej trzecią część mandatów. Żadne nawoływania do obrony polskości Wilna, żadne jęki ultra-patrjotów przedwyborczego pokroju nie zmienią tego faktu.

Ruch komunistyczny nie zapuścił w Wilnie korzeni, nie spodziewamy się więc, by lista Nr 15 mogła uzyskać większą ilość mandatów. Małe szanse posiadają listy białorusko-rosyjska i litewska. Ta ostatnia bez poparcia żywiołu nielitewskiego jest wręcz beznadziejna. Pięć list polskich będzie więc miało do podziału trzydzieści lub może nieco więcej mandatów. Większość polska w Radzie Miejskiej pomimo udanych obaw endecji z chadecją jest zapewniona.

Jak rozłożą się głosy polskie? Wstępujemy w nową fazę akcji przedwyborczej i czuć się możemy jak gracze w „lotto", którym rozdano już karty z wypisanemi na nich numerkami. Gra jest już rozpoczęta. *Messieures, faites votre jeu!* Wyniki? Zacznijmy od grup nieposiadających szans. Tutaj należy „Komitet Obrony Praw Robotnika", którego firma ani też nazwiska matadorów nic nikomu nie mówią. Monarchiści wileńscy, idący do wyborów pod hasłem bezpartyjności, reprezentują wpływy „Słowa" wśród sfer posiadających i inteligencji oraz akcję p. Hermanowicza na przedmieściach, wspartą przez „Express". Lista ta posiada poparcie części duchowieństwa. Hasłem jej społeczno-gospodarczem jest pomoc zaniedbanym przedmieściom. Jest to jednak hasło b. świeżej daty i dlatego nie przypuszczamy, by akcja „bezpartyjna" na przedmieściach mogła większy sukces osiągnąć. Wręcz przeciwnie, sądzimy, że „pochód na przedmieścia" odbije się ujemnie na wpływach tej organizacji w śródmieściu, wśród sfer zamożniejszych; tymczasem tutaj wpływy te, choć ograniczone, były niewątpliwe, miały przytem pewne znamiona trwałości.

Dawny Magistrat reprezentuje znakomity „Centrokom".

Wśród niewielu kandydatów, których nazwiska znamy, jest szereg dawnych radnych na czele z p. Englem, którego specjalnością jest, jak wiadomo, godzić Stary Testament z Nowym.

Nie brakuje też na tej liście obwiepolistów. Słowem sielanka... Lista ta jest wyrazem nadziei, że Magistrat wileński pozostanie nadal stajnią Augiasza, kierowaną przez koniuchów z Obozu Wielkiej Polski.

Opozycję reprezentują dwie listy: Zjednoczony Komitet Wyborczy i P. P. S. „Dziesiątka" i „dwójka" to znaki tych, którzy przez szereg lat wytrwale walczyli z haniebną gospodarką magistracką. Czy trzeba ją przypominać wilnianom? Kto jej nie zna? Na szpaltach „Kurjera Wileńskiego" biliśmy systematycznie w tę gospodarkę magistracką. Dziś dorzucamy nowy obrazek. Przerzućcie kartkę, a na str. 2-ej znajdziecie opis ohydy, której nie znaleźć w żadnem innem mieście prócz Wilna.

Kto nie chce, by nadal trwał skandal gospodarki magistrackiej w naszem mieście, odda swój głos na jedną z list opozycyjnych.

Dawnego Magistratu broni silna jeszcze, choć przetrzepana już nieco, armja na czele ze zwartą, karną organizacją partyjną, nie przebierającą w środkach walki. Nie wątpimy, że utrzyma ona część swego stanu posiadania. Odłam niszczycieli będzie reprezentowany w Radzie Miejskiej. Idzie o to, aby był jaknajsłabszy.

W dniu 19 czerwca stoczą decydujący bój dwie armje: kierowane przez obwiepolistów wojsko magistrackie i jego przeciwnicy z „dziesiątki" i z „dwójki".

Wszystko pozatem będzie zjawiskiem drugorzędnej wagi.

B. W.

Odpowiedź Sowietów na notę polską.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj późno wieczorem wysłana została odpowiedź sowiecka na notę rządu polskiego, wręczoną onegdaj rządowi sowieckiemu przez posła Rzplitej p. Patka w sprawie zabójstwa pos. Wojkowa. Odpis noty sowieckiej będzie również wręczony pos. Patkowi.

Pogrzeb Wojkowa

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Z Moskwy donoszą, iż w dniu wczorajszym o godz. 16 przybyły tam zwłoki pos. Wojkowa i zostały złożone na Czerwonem Polu obok Kremla.

O godz. 19 wiecz. po ceremonjale pogrzebowym i szeregu mów ze strony rządu sowieckiego oraz przywódców partji komunistycznej zwłoki zostały pochowane w murze okalającym Kreml, gdzie, jak wiadomo, spoczywają zwłoki wybitnych komunistów.

Zwolnienie aresztowanych Rosjan w Warszawie.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Pośród aresztowanych Rosjan w związku ze sprawą Kowerdy prawie wszyscy zostali wypuszczeni na wolność, albowiem nie stwierdzono żadnego porozumienia pomiędzy nimi a zabójcą pos. Wojkowa.

Terror w Sowietach szaleje.

BERLIN, 11.VI, (Pat), Do agencji telegraficznej Union donoszą z Moskwy, do władze sowieckie przedsięwzięły liczne dalsze aresztowania w Charkowie, Mikołajowie i Odesie. Między innemi aresztowano wielu cudzoziemców.

Przywódcy opozycji podnoszą protest przeciwko terrorowi. Jak donosi ta sama agencja najwyższy trybunał wojenny i rewolucyjny w Moskwie zażądał przedłożenia mu aktów, dotyczących rozstrzelania 20 kontrrewolucjonistów.

Koncentracja wojsk sowieckich w Turkiestanie.

BERLIN. 11. VI. (Pat). Do „Telegraphen Union" donoszą z Rygi, **że rząd sowiecki zamierza wydalić wszystkich obywateli angielskich z obszaru unji sowieckiej, jako odpowiedź na rzekomą koncentrację wojsk angielskich w Indjach.**

Rząd sowiecki wydał polecenie koncentracji poszczególnych oddziałów wojskowych w Turkiestanie i Bucharze.

Sowiety się nie mobilizują?

PARYŻ, 11. VI. (Pat.) Tutejszy ambasador sowiecki zaprzecza pogłosce o mobilizacji lub przygotowaniach do mobilizacji czerwonej armji.

Nowa ustawa w Estonji.

TALLIN. (A. T. E). Dnia 7 b. m. weszła w życie w Estonji ustawa, na mocy której cudzoziemcy będą mogli zajmować stanowiska w służbie państwowej społecznej i prywatnej jedynie na podstawie specjalnego zezwolenia ministra Spraw Zagranicznych.

Za przekroczenie tego przepisu przewidziana jest kara 3 miesięcy aresztu lub 30 tys. marek estońskich grzywny.

Oburzenie w Paryżu z powodu mordów sowieckich.

PARYŻ. 11. VI. (Pat). Wiadomość o straceniu w Rosji na rozkaz G. P. U. 20 byłych oficerów i funkcjonarjuszów carskich wywołała w tutejszej prasie powszechne oburzenie.

Prasa podkreśla, że bolszewicy tracąc zimną krew powrócili do systemu terroru.

Jak donoszą tu z Londynu większość dzienników angielskich komentuje wiadomość o wzmiankowanych egzekucjach w tym samym sensie.

Echa czerwonego terroru.

LONDYN. 11.VI. (Pat). Wszystkie dzienniki zamieszczają obszerne sprawozdania o straceniu 20 arystokratów i byłych oficerów w Rosji, nazywając to morderstwem i czerwonym terrorem. Dzienniki wskazują na to, że coraz bardziej się okazuje, jak było uzasadnionem zerwanie stosunków politycznych z Rosją Sowiecką.

„Times" nazywa stracenie morderstwem i pisze, że jest ono dowodem, iż rząd sowiecki osłabiony zewnętrznemi niepowodzeniami popadł w panikę i wszędzie widzi spiski i rewolucje.

„Daily Telegraph" sądzi, że zamordowanie oficerów jest rozpaczliwym aktem samoobrony.

W kołach emigracji rosyjskiej panuje wielkie wzburzenie. B. dyplomata rosyjski z czasów carskich Sablin oświadczył: Śmierć księcia Dołgorukowa jest nieszczęściem, dwa razy chodził on przebrany za chłopa do Rosji, ażeby studjować tamtejsze stosunki. Twierdzenie, że straceni byli na żołdzie angielskim, jest nonsensem i niecnem kłamstwem. Jedyną zbrodnią tych ludzi był ich patrjotyzm.

Prasa łotewska o zabójstwie Wojkowa.

RYGA, (A. T. E.). Dzienniki tutejsze, komentując zabójstwo posła Wojkowa, wyrażają opinję, iż za Kowerdę nie mogą stać się odpowiedzialne żadne grupy rosyjskie.

Zdaniem dzienników, zamach na Wojkowa jest krwawym epizodem wewnętrznej tragedji rosyjskiej istotnie tylko przypadkowo nastąpił on na ziemi polskiej. Czyn szaleńca będzie niestety wykorzystany dla nowych pogłosek o intrygach imperjalistów rosyjskich zagranicą. W ten sposób sfery bolszewickie będą starały się zatuszować fakt, iż czyn Kowerdy jest odpowiedzią na teror, stosowany przez bolszewików u nich w domu.

Dzienniki przypominają zabójstwo niemieckiego posła Birbacha w 1918 r. w Moskwie, dokonane przez grupę, blisko stojąca do rządzącej partji komunistycznej. Jeden z zabójców Birbacha rzekomo zajął wybitne stanowisko.

Narada w sprawie sowiecko-brytyjskiej.

PARYŻ, (Pat). Według „Echo de Paris" narada, odbyta wczoraj przez Brianda z ambasadorem Wielkiej Brytanji, dotyczyła w szczególności spraw sowiecko-brytyjskich.

Ohyda naszego śródmieścia.

To już nie tylko niedołęstwo endecko-chadeckie — to zbrodnia!

Nie było w Wilnie piękniejszego zakątka, jak Zakret z prześliczną doliną Pojaty, pokrytą bujną zielenią gęsto rosnących tu drzew, z cudnym widokiem na wijącą się u stóp wysokiego brzegu Wilję.

Przed laty, kiedy w dni wiosenne i letnie spracowanym wilnianom w centrum miasta, wśród rozpalonych kamienic zbyt doskwierało rozżarzone słońce, Zakret z doliną Pojaty był celem dla wszystkich, którzy szukali świeżego powietrza i cudnego widoku natury, wyjątkowo hojnie tu wyposażonej.

Tak było przed laty.

Czegoż jednak nie zrobi złość i nieudolność złych ludzi? Obecnie dolina Pojaty straszny przedstawia widok. Nieudolność magistracka uczyniły z niej jedno wielkie śmietnisko.

Od kilku lat nasz sławetny endecko-chadecki Magistrat wybrał sobie brzeg nad Wilją u zbiegu ulicy Podgórnej jako miejsce na zbiornik śmiecia, brudów, odpadów i ścieków kloacznych. Tam też pierwszy skierował swe furmanki z odpadkami suchemi kloacznemi ze szpitala dla zakaźnie chorych na Żwierzyńcu, szpitala św. Jakóba i t. d.

Dzień w dzień w ciągu 4-ch lat sunęły tu sznury furmanek ze wszystkiem, co dwustotysięczne miasto ze wstrętem odrzuca.

Powoli więc powstawała tu góra śmieci, brudu i ścieków kloacznych, która ostatnio doszła do takich rozmiarów, że z poza niej nie widać położonych u jej stóp budynków mieszkalnych.

Magistrat ma zamiar przeprowadzić tu drogę nadwilejską tuż przy samym brzegu. Prace więc swoje rozpoczął od budowania fundamentów ze śmieci.

Nic więc dziwnego, że warunki sanitarne są tu straszne na wiosnę i w lecie, kiedy słońce rozgrzeje tę górę śmiecia, powietrze jest tu nie do przeniesienia. A trzeba pamiętać, że mieści ona w sobie niezliczoną ilość bakteryj chorobotwórczych i insektów, które w wodzie, kiedy okoliczni mieszkańcy piorą bieliznę mogą wywołać straszne choroby.

I wywołały je. Przed trzema miesiącami zachorowała tu na tyfus cała rodzina Adama Wołejszy składająca się z 6 osób, którego dom znajduje się 7 metrów od góry śmiecia. Żona Wołejszy i jeden synek umarli w szpitalu dla zakaźnie chorych. Drugi synek dotychczas leży chory i walczy ze śmiercią. W każdym prawie domu przy ulicy Podgórnej, tuż nad Wilją chorują dzieci na tyfus plamisty. Władze jednak o tem nie wiedzą, gdyż rodzice obawiają się je oddać do szpitala miejskiego, który nie odpowiada najelementarniejszym wymaganiom higjenicznym. Chore jest np. dziecko Rzewuskiego zam. przy tej ulicy.

To jednak nie jest wszystko. U wylotów ulicy Podgórnej znajduje się kanał, do którego zlewa się ścieki kloaczne przez całą więc noc i dzień przyjeżdża tu co 20 minut beczka asenizacyjna z zawartością 320 litrów i na oczach mieszkańców wylewa ją do wspomnianego kanału. Powietrze więc jest tu straszne. Mieszkańcy tej nieszczęsnej ulicy, przez całe lato utrzymują podwójne okna (naprawdę) i starają się jak najrzadziej otwierać drzwi, w obawie przed zatrutem powietrzem; to jednak nie pomaga przedostaje się ona przez szczeliny, zatruwając rodziny robotników garbarskich, którzy i tak przy codziennej pracy odczuwają ogromny brak świeżego powietrza. Bo trzeba pamiętać, że mieszkają tu przeważnie garbarze.

Zresztą cóż mają mówić **ludzie, kiedy drzewa znajdujące się blisko wspomnianego kanału od trujących gazów pousychały. (To nie kaczka dziennikarska — proszę pójść i sprawdzić).**

Posłuchajmy zresztą co mówią sami zainteresowani—robotnicy garbarscy:

Głos ma garbarz Adam Wołejszo, którego cała rodzina chorowała na tyfus.

Mój panie! Pamiętam, było tu niegdyś bardzo pięknie. Czysto było i dużo drzew. Nazywała się ta dolina „Pajata", a my ją teraz nazywamy „G...nianką". Bo czy to kto widział zwozić pod moją chałupę wszystkie paskudztwa z całego miasta. Przecież ja sam widziałem, jak przywozili ze szpitala śmiecie, kawałki ludzkiego ciała, a na szmatach wszy.

I od tego paskudztwa zaraziła się moja żona i moje dzieci na tyfus, jak go nazywają, plamisty. Tak, panoczku,—żona mi zmarła akurat w Wielką Sobotę. Umarło mi dziecko, drugie jeszcze choruje, a i ja sam przeleżałem długo w barakach.

Niech Bóg skarze za to Magistrat!

Głos ma piekarz Stanisław Łukaszewicz zam. przy ul. Podgórnej 13.

Strasznie jest tu na naszej „G...niance". W biały dzień tuż pod moim domem wylewają takie odpadki do kanału. Tu taki zaduch, że nie wytrzymasz. Przecież drzewa pousychały od zaduchu. My byli w tej sprawie u wojewody i w Magistracie i obiecali nam, że tego więcej nie będzie. Ale mówią, że asenizator dał komuś w Magistracie łapówkę i dalej wozi. Ja temu nie wierzę. Ale tak mówią.

Albo te śmiecia z kotuchów z miasta i ze szpitali miejskich. Toż to one zaraziły sąsiadów na tyfus. Czegoś podobnego i za cara nie było!

Co mówi garbarz Feliks Sumlewicz?

Ja mieszkam w tym tu domu koło tego świństwa. Toż to skaranie boskie zwozić nam przed domy wszystkie choroby z całego miasta. Zachorowali od tego Wołejszowie, chorują sąsiedzi. Ale ostatnio słychać, że tam na górze w dawnej Szkole Junkierskiej w Uniwersytecie zachorowali profesory z rodzinami na tyfus. Jak i teraz nie skończy się ta boska kara na nas, to niema sprawiedliwości na świecie

To wszystko dzieje się w centrum miasta, kilkadziesiąt kroków od ulicy Mickiewicza i od gmachu Uniwersyteckiego na Zakrecie. W centrum miasta Magistrat robi baseny ścieków kloacznych i zbiorniki wszelkiego wielkomiejskiego brudu i śmiecia, każąc biednym robotnikom garbarskim mieszkać na kupie nawozu.

Gdzież są władze sanitarne, policja, urząd zdrowia przy urzędzie wojewódzkim (u którego interwenjowali zainteresowani, ale bez skutku).

To już nietylko niedbalstwo magistrackie — to zbrodnia!

A tymczasem Komitet Koronacyjny Matki Boskiej Ostrobramskiej postanowił na Zakrecie założyć wielkie obozowisko dla pątników. Nie panowie! Tego Wam zrobić nie wolno. Nie można do tego dopuścić, by kilka tysięcy pątników za przykładem rodziny Wołejszy zaraziło się tyfusem lub innemi chorobami i poniosło je w swoje strony rodzinne. Zdan.

Przed wyborami do Rady Miejskiej.

12 LIST

ubiega się o udział w Radzie Miejskiej

Nr. 1 — Białorusko - Rosyjski Komitet Wyborczy (sen. Bohdanowicz).
Nr. 2 — P. P. S. (inż. Czyż, pos. Pławski).
Nr. 3 — Związek Kobiet Żydowskich (p. p. Epsztejnowa i Blanksztejnowa).
Nr. 4 — „Bund" (Kagan i Rafes).
Nr. 5 — Lista litewska (Dr. Szłapelis i dr. Legiejko).
Nr. 6 — „Poalej-Sjon" (E. Rudnicki).
Nr. 7 — Komitet Obrony Praw Robotnika (pp. Łukaszewski i Stefanowicz).
Nr. 8 — Żydowska Lista Narodowa (dr. Wygodzki i dr. Szabad).
Nr. 9 — nie istnieje.
Nr. 10 — Zjednoczony Polski Komitet Wyborczy.
Nr. 11 — fikcyjna.
Nr. 12 — „Bezpartyjny" (monarchistyczny) Komitet Wyborczy (prof. Zygmunt Jundziłł, dr. Borowski).
Nr. 13 — nie istnieje.
Nr. 14 — „Centralny" Polski Komitet Wyborczy czyli dawny Magistrat (prof. Komarnicki, inż. Rozwadowski).
Nr. 15 — Robotniczy Zjednoczony Komitet Wyborczy czyli komuniści z przybudówkami (inż. Zasztowt, Dzidziul).

Zjednoczony Polski Komitet Związków i Przedmieść dla Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej.

Zgłosił następującą listę kandydatów do Rady Miejskiej.

1. Piłsudski Jan sędzia. 2. dr. fil. Staniewicz Witold minister i profesor. 3. dr. Maleszewski Wiktor naczelny lekarz Kasy Chorych. 3. Młodkowski Tadeusz dyr. Sem. Naucz. wizytator szkół. 5. Jensz Henryk inż. technol. radca budowl. urz. wojewódzkiego. 6. Kurczyn Zygmunt technik-mech. wł. dr. nieruchomości. 7. Bieliński-Fornalczyk Aleksander urzędnik kol. prezes ZUK. 8. Czyż Paweł starszy cechu rzeźników. 9. Jakubowski Antoni emer. ppłk. W. P. wł. dr. nieruchomości. 10. Iżycki-Herman Bronisław prezes Zarz. T-wa Kredytow. m. Wilna. 11. dr. Safarewicz Aleksander lekarz, asyst. U. S. B. 12. Pieślak Witold drobny kupiec. 13. Hniedziewicz Piotr kierownik księgarni Stow. Naucz. Polskiego. 14. Narwid - Raczkiewicz Mieczysław adwokat, 15. Ochocki Edward por. rez. prezes Legji Inwalidów. 16. Umiastowska - Bronisława żona lekarza. 17. Kunowski Jan mechanik. 18. Slinko Włodzimierz urzędnik kolejowy. 19. Jakubowski Aleksander wł. dr. nieruchomości. 20. Generałowa Popowiczowa Władysława prezeska „Rodziny Wojskowej". 21. Pietkiewicz Kazimierz ślusarz, 22, Trębacz Władysław prezes Zw. Zaw. Dorożkarzy. 23. Drozdowski Czesław kolejarz, dyspozytor drużyn konduktorskich. 24. Mokrzecki Józef malarz, rzemieślnik. 25. Szeniawski Stanisław handlowiec, wł., dr. nier. 26. Błażewicz Kazimierz nauczyciel. 27. Rożnowski Kajetan drobny kupiec. 28. Zdrojewski Zygmunt kierownik biura Wydz. Powiat. 29. Truszkowska Marja kierown. szkoły zawodowej. 30. Halcewicz-Pleskaczewski Leon urzędnik kolejowy. 31, Piotrowicz Józef przedsiębiorca budowl, 32. Łutowicz Stanisław były maszynista, wł. dr. nieruchomości. 33. Łazarewicz Jan nauczyciel gimnazjum. 34. Iwowicz Kazimierz drobny kupiec. 35. Pedo Władysław stolarz. 36. Piasecki Bernard krawiec, podstarszy cechu. 37. Palewicz Juljan ogrodnik, wł. dr. nieruchomości. 38. Umiastowski Jan właśc. nieruchomości. 39. Pieślak Franciszek bednarz. 40. Gregorowicz Ignacy urzędnik, wł. dr. nier. 41. Białozor Juljan emeryt wojskowy. 42. Tarasewicz Bolesław szewc. 43. Limanowski Mieczysław profesor U. S. B. 44. Puchalski Michał urzędnik kol. prezes Z. U. K. 45. Petrusewicz Kazimierz adwokat i profesor. 46. Rożnowski Aleksander rejent. 47. Wierusz-Kowalski Czesław art. malarz nauczyc. 48. Abramowicz Witold adwokat.

Bołtupie za listą Nr. 10.

Przeszło 100 osób zgromadziło zebranie przedwyborcze mieszkańców Bołtupia. Po przemówieniu pp. Pużanowskiego, Trębacza i Blinstrupa zebrani niemal jednogłośnie zgłosili akces do Zjednoczonego Polskiego Komitetu Związków i Przedmieść dla Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej.

Wilcza Łapa.

Wiec na Wilczej Łapie przy ul. Tunelowej zgromadził 150 wyborców. Przewodniczył p. Leszczyński. Przemawiali mówcy Zjednocz. Polskiego Komitetu Związk. i Przedmieść dla Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej oraz przedstawiciele P.P.S.

Rossa.

Dzielnica Rossa miała sposobność wczoraj wyrazić swój pogląd na dotychczasową gospodarkę miejską i zarazem zobrazować sobie charakter i cele przyszłej Rady Miejskiej. Szczególnie wymownie sprawy te przedstawili pp. Umiastowski i Trzaska-Pokrzewiński, po przemówieniach których zebrani rozchodzili się za przekonaniem niezłomnem oddania swoich głosów na listę Nr. 10.

Na Nowym Świecie.

Wczoraj po południu na ulicy Raduńskiej odbyło się zebranie wyborców, na którem starli się w dyskusji przedstawiciel listy Nr. 10 (Zjednoczony Polski Komitet Związków i Przedmieść dla Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej) oraz listy Nr. 2 (P. P. S.). Nastrój zebranych świadczył, że lista Nr. 10 zyskała wielu nowych zwolenników

Na Zarzeczu.

Centrokom w usiłowaniu swojem zdobycia przedmieść żwołał wczoraj wiec na Zarzeczu, który zgromadził aż 11 osób, przyczem okazało się, że w tej skromnej liczbie jest tylko 5-ciu cierpliwych, którzy wysłuchali wstępu do przemówienia delegata Centrokomu, poczem stwierdziwszy, że mówca jest rzecznikiem umarłej i pogrzebanej Rady miejskiej, rozeszli się. Na ścianach lokalu Centrokomu zawieszono afisz Zjednoczonego Polsk. Komitetu Związków i Przedmieść dla Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej. Tak się kończą zalecanki Centrokomu do przedmieść.

Snipiszki—Sołtaniszki.

„Niech żyje lista Nr. 10!" Takim okrzykiem, wzniesionym przy entuzjastycznych oklaskach uczestników, zakończono wczoraj tłumny wiec przy Wiłkomierskiej 139 po przemówieniach delegata Zjednocz. Polsk. Komit. Zw. i Przedm. dla Uzdrow. Gosp. Miejsk., oraz mówców z pośród zebranych obywateli.

Robotnicy miejscy głosują na P. P. S.

Związek Pracowników Instytucyj Użyteczności Publ. w Polsce Oddział w Wilnie na walnem zgromadzeniu odbytem onegdaj omawiał sprawę udziału związkowców w głosowaniu do Rady Miejskiej. Zgłoszone były 3 wnioski, a mianowicie: 1) głosować na listę Zjedn. Kom. Rob. N.P.S. (impreza p. Zasztowta); 2) dać wolną rękę członkom, aby głosować na listy robotnicze i 3) głosować na listę Nr. 2, P.P.S., Okr. Kom. Zw. Zaw. i Inteligencji Pracującej. Za pierwszym wnioskiem głosowało 5 osób, za daniem wolnej ręki—11, a wszyscy pozostali w liczbie przeszło stu osób wypowiedzieli się za listą 2—P. P. S.

Wczoraj wybrani delegaci pp.: J. Judycki i M. Kościukiewicz zgłosili się do Komitetu Wyb. P.P.S. i przedstawili akces do przystąpienia oraz weszli w skład Komitetu.

Ach ta dwónastka.

„Centrokom" prześladuje dziwny pech. Obrońcy Magistratu ukartowali sobie zgóry wystąpienie pod numerem „12". Na tę intencję sprowadzono z Warszawy pozostałe po tamtejszym „*Kopsie*" całe paki numerów i plakatów, zaopatrzonych w cyfrę „12". W odpowiedniej chwili arcyznakomitość „Dziennika Wileńskiego p. Kownacki czekał przed lokalem Głównego Komitetu Wyborczego

Do biura Komitetu złożono dziesiątą zkolei listę...

A zatem tylko jedna jeszcze i numer „12" ozdobi magistrackie barwy „Centrokomu"! Tymczasem na tenże numer polowali p.p. monarchiści, dublujący rolę endecji z niezaprzeczonym talentem aktorskim. Na prędce sfabrykowano fikcyjną listę, której przedstawiciel p. Motylkiewicz, reporter „Słowa" ruszył razem z przedstawicielami autentycznej listy monarchistów do lokalu. Mr. Kownacki nie podejrzewał podstępu. Przybyli do lokalu Komitetu gentelmani złożyli jednocześnie dwie listy. Lista p. Motylkiewicza otrzymała numer „11", lista monarchistyczna numer „12".

Za chwilę przybył p. Kownacki, żądając „dwunastki". Oświadczono mu, że była, ale... poszła Numerem następnym jest trzynastka. Mr. Kownacki speszył się... Zrobił się gwałt! Spisano protokół „Centrokom" nie chce mieć feralnej „trzynastki". Niebezpieczne! Dostał więc „czternastkę". Całe wagony bibuły agitacyjnej „Centrokomu" stały się bezużyteczną makulaturą.

W tych dniach w lokalu „Centrokomu" ma się odbyć wielka licytacja makulatury. Czysty dochód przeznaczony został na „Piegutki" do prywatnego użytku p. exprezydenta Bańkowskiego. *a.*

Zebranie Kom. Wyb. P.P.S. listy 2.

W poniedziałek o g. 7 wiecz. w lokalu Kom. Wyb. P. P. S. (Wileńska 26—1) zebranie Komitetu Wyborczego i przedstawicieli dzielnic.

Z akcji wyborczej Komitetu P.P.S. Kom. Okręgowej Zw. Zawodowych i Polskiej Inteligencji Pracującej.

Dnia 11 czerwca r. b. oficjalnie przyłączył się do Komitetu wyborczego P.P.S. Kom. Okr. Związków Zawodowych i Polskiej Inteligencji Pracującej, Związek Użyteczności Publicznej współpracujący dotychczas z Socjalistyczną Niezależną Partją Pracy (t. zw. Niezależni).

Wiec wyborczy Komitetu P. P. S. Kom. Okr. Związków Zawodowych i Polskiej Inteligencji Pracującej na Antokolu (rynek koło szpitala wojskowego).

Dziś t. j. dn. 12 czerwca odbędzie się wiec wyborczy Komitetu P.P.S. Komisji Okręgowej Związków Zawodowych i Polskiej Inteligencji Pracującej na Antokolu (rynek koło szpitala wojskowego) o godz. 16-ej. S—ki.

WITOLD HULEWICZ.

Z wędrówki po Ogniskach Kolejowych.

Szczęśliwą inicjatywę wykazała Wileńska Dyrekcja Koleji Państwowych, zapraszając wileńskich prelegentów z różnych dziedzin wiedzy do wygłaszania popularnych odczytów w Ogniskach Kolejowych na całym terenie jej podległym. Szczęśliwą dlatego, że wskutek pomysłowej organizacji tych objazdów dostarcza kolejarzom w Łapach, Pińsku, Wołkowysku, Łunińcu i t. d. odpowiedniej strawy kulturalnej, a samym prelegentom otwiera tereny działania dotąd niedostępne.

Pod koniec zimy i wiosną wyżej podpisany wraz z dr. T. Szeligowskim mieli okazję odwiedzenia w ten sposób ważniejszych ośrodków kolejowych na terenie województw: wileńskiego, nowogródzkiego, białostockiego i poleskiego (tak rozległą jest bowiem, jak wiadomo, domena Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej). Przedmiotem wieczorów była pogadanka związana ze stuleciem śmierci Beethovena. Popularny wykład o życiu i znaczeniu wielkiego muzyka przeplatany był ilustracją muzyczną na dwie i cztery ręce; program ilustracji, także indywidualnie zastosowywany do wyrobienia słuchaczy w danem środowisku, zawierał m. in. uwerturę „Egmont", Andante z V-ej Symfonji, pierwszą część „Eroiki", a niekiedy uwerturę „Coriolan", fragmenty z V i IX Symfonji, z sonat fortepianowych i utworów kameralnych.

Stopniowo zdobywane doświadczenie pozwoliło coraz dokładniej wyczuwać poziom i wymagania audytorjum, zależnie od tego, czy przewagę na sali stanowili starsi urzędnicy, robotnicy, młodzież szkolna, czy nawet inteligencja „cywi na". Nie będzie od rzeczy podzielić się tu pewnemi wrażeniami z tych wędrówek.

Wspomniany koncert — odczyt odbył się w następujących Ogniskach Kolejowych: Białystok, Wołkowysk, Lida, Łuniniec, Pińsk, Nowo-Wilejka, Wilno, Baranowicze i Brześć n. B. Prócz tego powtórzony został poza Ogniskami Kolejowemi: w Grodnie w Reducie, w Nowogródku w Ognisku Urzędniczem, w Trokach w żeńskiem seminarjum państwowem i w Wilnie w Ognisku Akademickiem. Słuchaczów było na tych trzynastu wieczorach ogółem 2230, przeciętnie 170 osób. Największa frekwencja była w Ognisku wileńskiem (420 osób), wołkowyskiem (230) i łuninieckiem (200), oraz w Nowogródku (300 osób).

Nie dziwiłby mnie bardzo okrzyk zdumienia w ustach czytelnika:—Beethoven w Ogniskach Kolejowych. Czyż niema ważniejszych i bardziej aktualnych tematów dla naszych kolejarzy, odciętych od centr kultury.

Na taki zarzut łatwa jest odpowiedź. Kiedy Reduta w swoich pierwszych objazdach po województwach wschodnich miała w repertuarze na pierwszem miejscu „Przepióreczkę" Żeromskiego (dzieło tem wspanialsze, że porywa i najinteligentniejszych smakoszów literackich i szerokie rzesze maluczkich), p. Czesław Jankowski, a więc pisarz, który powinien być kompetentniejszym niż ktokolwiek arbitrem potrzeb kulturalnych tutejszych ziem, z oburzeniem krytykował ten „gatunek" repertuaru. Pisał, że to nie jest sztuka dla Baranowicz i Pińska, że nikt jej nie zrozumie. (Wogóle p. Jankowski zbyt często insynuuje swoim współobywatelom brak wrażliwości i niezdolność przyjmowania rzeczy wykraczających poza elementarz). Reduta jednak „Przepióreczkę" grała, a publiczność *wszędzie* bez wyjątku z zachwytem przyznawała rację Reducie, nie p. Jankowskiemu. Żadna sztuka nie miała takiej frekwencji—od Wilna do Słonima i Królewszczyzny—żadna nie wzruszała tak głęboko widowni, żadna nie była odczuta tak żywo i namacalnie.

Porównanie to da się zastosować także do pogadanek w Ogniskach Kolejowych. Sposób reagowania urzędniczej i robotniczej publiczności w małych skupieniach prowincjonalnych przekonał nas, że i temat był stosownie obrany i forma podania była odpowiednia. Nie chodziło nam o wtajemniczenie pełnych uwagi i dobrej woli słuchaczy w arkana muzy Beethovena i tajniki psychologiczne jego twórczości—lecz chodziło o plastyczne pokazanie na otwartej dłoni *przykładu* wielkiego twórcy i szlachetnego a nieszczęśliwego człowieka. I to się udawało w zupełności, a objawy zrozumienia były ze strony publiczności nieraz wprost wzruszające. Publiczność naszej prowincji jest stokroć lepsza, niż nam usiłują wmawiać najdowcipniejsi nawet i najbardziej złośliwi publicyści. Tego przekonania, zdobytego osobistem doświadczeniem, nie zdoła nadwątlić żaden feljeton.

Pogadanki nasze miały podwójny cel na oku: prelekcja miała informować i rzucać tło pod muzykę, która ożywiała tok wykładu i z odpowiednim komentarzem podana, stawała się łatwiej zrozumiała, będąc organicznie związana z odpowiedniemi okresami życia i fazami rozwoju swego twórcy.

Po Beethovenie pójdzie w jesieni taki sam wieczór szopenowski, po nim moniuszkowski; taka kolejność wydaje mi się bardziej pedagogiczna, niż odwrotna. Jeśli chcemy zbliżyć rzesze tak miłej i wdzięcznej publiczności do właściwych wartości muzyki, nie możemy kroczyć linją mniejszego oporu, aplikując otwartym a nieuczonym uszom najłatwiejsze mazurki szopenowskie lub najmelodyjniejsze motywy moniuszkowskie. Mając pewne podstawowe przygotowanie z takiego zdroju, jak puścizna Beethovena, słuchacz z większą łatwością zachwyci się i etudą i sonatą Chopina, a niemniej „Sonetami Krymskiemi" Moniuszki.

A zatem: nie miałem wątpliwości co do „Beethovena w Ogniskach Kolejowych" w chwili wyjazdu na pierwszy objazd. Dziś tembardziej ich nie mam, skoro praktyka doskonale potwierdziła to zaufanie do kolejarzy w Wołkowysku i Łunińcu. Niema w tej dziedzinie rzeczy mniej i więcej ważnych. Najważniejsze jest jedno: pobudzanie *głodu* kultury wszędzie i wszelkiemi sposobami. Skoro ten głód się wzmoże powszechnie, wzrośnie czytelnictwo książek, podniesie się poziom Ognisk, znajdą się pieniądze na lepsze fortepiany (w Pińsku i w Baranowiczach biedne instrumenty-inwalidy wydawały dźwięki nieprawdopodobne...), ukulturalni się każdy szczegół prywatnego i zbiorowego życia naszego robotnika i drobnego urzędnika. Chodzi tylko o to, aby pracować, a nie przeszkadzać.

Życie gospodarcze.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Walne zebranie wileńskiego oddziału Centralnej Kasy Spółek Rolniczych.

W dniu 12 b. m. o godz. 12 w poł. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia Techników Polskich ul. Wileńska 33, zwyczajne walne zebranie wileńskiego oddziału Centralnej Kasy Spółek Rolniczych z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokółu z poprzedniego zebrania oddziałowego.
3. Sprawozdanie z działalności oddziału.
4. Sprawozdanie ogólne Centralnej Kasy.
5. Wybór 3 członków Komitetu Nadzorczego i 3 zastępców.
6. Wybór 2 delegatów na Ogólne Zebranie Delegatów Centralnej Kasy.
7. Referat inżyniera Z. Chmielewskiego p. t. „Spółdzielczość rolnicza w dobie obecnej".
8. Wnioski członków zgłoszone regulaminowo.

Oprócz delegatów w Zebraniu mogą brać udział również inni członkowie Spółdzielni w charakterze gości. (S)

KRONIKA KRAJOWA.

Dzień spółdzielczości w r. 1927.

Dnia 12 czerwca w całym kraju odbędzie się „Dzień Spółdzielczości". W dniu tym rozwinięta zostanie energiczna propaganda, zmierzająca do zapoznania szerokiej publiczności ze znaczeniem spółdzielni. Odbędzie się szereg wieców, odczyty przez radjo, pokazy kinowe, oraz zostaną rozrzucone ulotki i broszury, omawiające znaczenie spółdzielczości dla szerokich rzesz konsumentów.

Ostrzeżenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy.

Niektórzy bezrobotni po otrzymaniu pracy zatrzymują karty legitymacyjne w celu ewentualnego legitymowania się niemi, jako bezrobotni.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy zwrócił uwagę wszystkim zarejestrowanym pracownikom, że zatrzymywanie w tym celu kart legitymacyjnych będzie ścigane sądownie.

Równocześnie wymieniony urząd przypomniał pracodawcom o obowiązku zgłaszania wolnych miejc oraz zawiadamiania w ciągu trzech dni urzędu o przyjętych pracownikach. Nieprzestrzeganie obowiązku tego pociąga za sobą kary, nakładane w drodze administracyjnej.

Kredyty P. K. O. udzielone spółdzielniom.

Pożyczki wekslowe są udzielane przez P. K. O. jedynie na zasilenie kapitałów obrotowych komunalnych kas oszczędności i spółdzielni kredytowych. W ciągu pierwszego kwartału r. b. udzielono tych pożyczek powyższym instytucjom na łączną sumę blisko 9,6 miljonów złotych, z której to sumy spółdzielniom kredytowym na sumę około 8 miljonów złotych. Przy kredytach tych stosowano stopę procentową do dnia 1 marca r. b. 10 proc., od tego zaś dnia 9 i pół proc. w stosunku rocznym. Pożyczki te udzielane były za gwarancją bankową. W dniu 22 marca r. b. rozpoczęła P. K. O. udzielanie pożyczek silniejszym finansowo spółdzielniom bez gwarancji bankowej, pobierając przy tych kredytach, prócz normalnej stopy procentowej, dodatkowo pół proc. rocznie prowizji na pokrycie zwiększonego ryzyka z przeznaczeniem na utworzenie specjalnej rezerwy ewentualnych strat. W dążeniu do potanienia kredytu obniżono od dnia 7 kwietnia r. b. stopę procentową od kredytów wekslowych na 9 proc. w stosunku rocznym z utrzymaniem pół proc. rocznie prowizji przy kredytach, udzielanych bez gwarancji bankowej.

Stan zasiewów w Polsce.

Według sprawozdań, nadesłanych przez korespondentów Głównego Urzędu Statystycznego, stan zasiewów w Polsce w końcu maja pogorszył się nieco w porównaniu ze stanem z miesiąca poprzedniego. W stopniach kwalifikacyjnych przedstawia się on w sposób następujący: pszenica ozima 5,3, jara 3,2; żyto ozime 3,0, jęczmień 3,1, owies 3,1, koniczyna 3,2.

Najlepsze zasiewy notowane są w woj. wołyńskiem, we wszystkich województwach południowych i w części poznańskiego, najgorsze w woj. wileńskiem, nowogródzkiem i poleskiem.

Obecny stan zasiewów wykazuje również pewne pogorszenie w stosunku do maja roku zeszłego. W wypadku jednak, o ile czerwiec będzie ciepły i pogodny (w r. z. było zimno i deszcze), urodzaje mogą być lepsze od urodzajów roku poprzedniego.

SPRAWY PODATKOWE.

Uwadze płatników podatku szyldowego.

Płatnicy podatku szyldowego przyjąć winni do wiadomości, iż nakazy płatnicze na podatek szyldowy na rok 1927 zostały już rozesłane.

Opłata tego podatku winna być zakończona w czerwcu 1927 roku.

W razie wypadkowego nieotrzymania nakazu płatniczego należy niezwłocznie zgłosić się po takowy do Wydziału Podatkowego Magistratu m. Wilna (pokój 44).

W razie niewpłacenia do Kasy Miejskiej do dnia 30 czerwca 1927 roku podatku szyldowego, będzie takowy wyegzekwowany przymusowo przez sekwestratorów miejskich wraz ze wszelkiemi wynikającemi z tego powodu kosztami i karami.

Giełda Wileńska w dniu 11. VI. r. b.

	żąd.	płac.	tranz.
Listy zastaw. Wil. B. Ziemsk. zł. 100	50,20	49,90	—
Akcje Wil. Banku Ziemsk. r. 250	—	—	92

Giełda Warszawska w dniu 11 VI. b. r.

I. Waluty

	sprzedaż		kupno
Dolary	8,92	8,94	8,90

II. Dewizy

Londyn	43,45	43,55	43,34
Nowy-York	8,93	8,95	8,91
Paryż	35,03	35,09	34,91
Praga	26,50	26,56	26,44
Genewa	172,02	172,45	171,59
Rzym	49,40	49,52	49,28

AKCJE

Bank Handlowy	7,30
Bank Polski	145,00—147,25—145,00
Związ. spółek zarobk.	86,00—85,00
Lilpop	30,50—29,50
Ostrowiec	78,00
Modrzejów	9,40

Zapisujcie się na członków Czerwonego Krzyża Polskiego.

Żeński obóz letni.

Wzorem lat ubiegłych Dowództwa Okręgów Korpusnych organizują w r. b. na terenach sobie podległych żeńskie obozy letnie.

Obozy letnie, których czas trwania wynosi 6 tygodni i przypada na pełny rozkwit lata, odgrywają nader poważną rolę w wychowaniu fizycznem młodych kobiet, na co składają się, oprócz samego pobytu na wsi, dającej już samo przez się odpowiednie warunki dla zdrowia i rozwoju fizycznego, naukową kulturę ciała ujętą w odpowiednie ćwiczenia gimnastyczne, oraz uprawę szeregu dziedzin sportowych i wojskowych.

W rozumieniu powyższej roli obozów letnich dla wychowania fizycznego, i przysposobienia wojskowego kobiet, władze wojskowe celem uprzystępnienia obozów przedewszystkiem warstwom kobiet niezamożnych, pokrywają wszystkie koszty związane z przyjazdem i pobytem w obozie: udzielone więc są bezpłatnie podróż w obie strony do obozu i z powrotem, oraz bezpłatne całkowite utrzymanie.

Na naszym terenie DOK. III organizuje żeński obóz w Grandziczach, położonych nad uroczemi brzegami Niemna w odległości 7 klm. od Grodna. Obóz trwać będzie 6 tygodni począwszy od dnia 1 lipca b. r. Kandydatki przyjmowane będą w wieku od lat 18 do 30-tu.

Po ukończeniu odpowiednich ćwiczeń i prac z zakresu przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego uczestniczki obozu otrzymują stopień instruktorek.

Sprawy organizacyjne obozu żeńskiego załatwia komendantka okręgu żeńskich oddziałów Związku Strzeleckiego, p. O. Olejniczakowska, która w lokalu Komendy Okręgu Związku Strzeleckiego (Wilno, Jagiellońska 3), we wtorki i piątki w godz. 5—6 p. p. przyjmuje zapisy kandydatek, jak również udziela wszelkich informacyj osobiście lub listownie.

Ze względu na szereg formalności związanych z przyjęciem kandydatek do obozu letniego, oraz ze względu na ograniczoną ilość miejsc, reflektantki winne we własnym interesie zgłosić się do p. Olejniczakowskiej jak najśpieszniej.

Przed sprowadzeniem zwłok Słowackiego.

Obchód w Wilnie.

Wileński Komitet Słowackiego pod przewodnictwem rektora Pigonia odbył trzecie z rzędu posiedzenie w ubiegły piątek. Ustalono m. in. szczegóły uroczystego wieczoru w Teatrze Polskim i obchodu, który przygotowują akademicy w Sali Śniadeckich. Uchwalono wystosować apel do społeczeństwa, aby składało palmy wielkanocne na wieniec na trumnę Wieszcza. Wieniec ten wraz z ziemią z grobu ojca Poety zawiezie delegacja do Krakowa. W skład delegacji narazie wchodzą: rektor Pigoń w imieniu U. S. B. i Związku Literatów, red. Czesław Jankowski w imieniu Syndykatu Dziennikarzy, dziekan Wydziału Humanistycznego prof. J. Oko, pp. Witold Hulewicz i Tadeusz Szeligowski, oraz 2 przedstawiciele młodzieży akademickiej.

W druku jest broszura, którą komitet wyda w wielkim nakładzie. Autorem jej jest p. Jankowski, drukarnia Zawadzkiego ofiarowała bezpłatny druk, firma „Papier" złożyła na ten cel bezinteresownie 5 ryz papieru.

Krakowski Komitet Sprowadzenia Zwłok Słowackiego u min. Bartla.

Wicepremjer Bartel przyjął delegację Krakowskiego Komit. Sprowadzenia Zwłok Juljusza Słowackiego w osobach: wojewody Darowskiego, prof. Kallenbacha, prof. Wiśniewskiego, w prezydenta miasta Sznajdra, przedstawiciela kapituły krakowskiej, ks. Ślepickiego, sekretarza komitetu, prof. Rutkowskiego, oraz reprezentanta młodzieży.

Apel Komitetu Wykonawczego.

Komitet wykonawczy powracających do ojczyzny prochów Juljusza Słowackiego zwrócił się do zarządów miast Rzplitej Polskiej i szeregu instytucyj finansowych i publicznych z prośbą o asygnowanie ofiar na pokrycie wydatków, związanych z uroczystym obchodem przejazdu zwłok Słowackiego przez Warszawę. Drogą składek całego społeczeństwa musi być zebrany fundusz w sumie około 200 tysięcy złotych.

Na apel Komitetu Magistrat m. st. Warszawy wyasygnował 20.000 zł. na koszta sprowadzenia zwłok Słowackiego i związanych z tem uroczystości. A Magistrat wileński?

Sprawa zebrania potrzebnych funduszów staje się niezwykle pilną i wszystkie instytucje do których Komitet zaapelował o pomoc finansową powinny jak najrychlej powziąć stosowne decyzje, kierując przekazy pieniężne pod adresem Komitetu w Warszawie (Ratusz), bądź też wpłacając ofiary do P. K. O. na rach. 15015 lub do Banku Handlowego na rach. 10512. W Wilnie na ręce lokalnego Komitetu złożyła kwotę 200 złotych znana ze swej ofiarności na cele publiczne p. Umiastowska.

Portret J. Słowackiego.

Komitet Stołeczny Uczczenia Prochów Słowackiego wydaje artystycznie wykonany w litografji portret Słowackiego, opracowany na podstawie najlepszych źródeł ikonograficznych będący piękną dekoracją okien, wystaw sklepowych, sal odczytowych i szkolnych,

Portret w formacie 44 x 56 cm. już w dniach najbliższych będzie w sprzedaży i będzie kosztował w sprzedaży detalicznej 2 złote, przy większych zamówieniach 1 zł. 50 gr. za sztukę.

Kierować zamówienia do biura komitetu (Senatorska 14, tel. 2-45 od g. 4 — 8 w.).

Znaczki pocztowe z podobizną Słowackiego.

W związku z uroczystościami sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju wprowadzone będą w najbliższych dniach do obiegu publicznego 20 groszowe znaczki pocztowe z podobizną Juljusza Słowackiego.

Jubileusz bohaterskiego kapłana.

(Obchód 25-lecia biskupstwa ks. metropolity Roppa).

Metropolita arcybiskup mohylowski ks. Edward Ropp, którego 25-ciolecie biskupstwa obchodzone było w tych dniach w Warszawie, otrzymał święcenia kapłańskie z rąk ś. p. biskupa Pallulona dnia 20-go lipca 1886 roku.

Ks. arcybiskup Ropp wydalony został z Wilna przez rząd carski po roku 1905 za spełnienie swojego obowiązku kapłańskiego i internowany w majątku Niszczy w gubernji witebskiej.

Ks. Ropp opuścił Niszcze dopiero po upadku caratu w r. 1917. Nie długo jednak zasłużony książę kościoła cieszył się wolnością.

W r. 1918 dnia 29 kwietnia czrezwyczajka petersburska aresztowała ks. arcybiskupa i osadziła go w więzieniu.

W maju 1918 roku ks. arcybiskup Ropp został skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok nie został wykonany jedynie dzięki przypadkowi. Skazany—został wymieniony wraz z innymi Polakami na uwięzionych w Polsce bolszewików.

Do Warszawy przybył ks. arcybiskup Ropp w końcu listopada 1919 r., gdzie przebywa dotychczas i bierze czynny udział w towarzystwach społecznych i religijnych. Uroczystość ta była wielką manifestacją na cześć dostojnego jubilata, w której wzięło udział licznie reprezentowane duchowieństwo, sfery rządowe i przedstawiciele instytucyj społecznych.

Już o godz. 10-tej rano w prezbiterjum kościoła św. Aleksandra na pl. Trzech Krzyży zebrało się licznie duchowieństwo z ks. kardynałem Kakowskim na czele.

Wraz z duchowieństwem zebrali się przedstawiciele rządu i członkowie b. kolonji polskiej z gen. Jacyną, prezesem Lednickim, gen. Babjańskim i wiceprezesem Najwyższej Izby Kontroli Państwa Rodziewiczem.

Punktualnie o godz. 10.30 przybył do kościoła św. Aleksandra dostojny jubilat. U wejścia do świątyni powitany został przez wszystkich zebranych poczem rozpoczęło się nabożeństwo.

Pontyfikalne nabożeństwo celebrował biskup piński ks. Zygmunt Łoziński, w otoczeniu biskupów prałatów i kanoników oraz duchowieństwa diecezji mohylowskiej, pińskiej, wileńskiej i saratowskiej.

Ks. metropolita Ropp w czasie nabożeństwa zajął miejsce wraz z ks. kardynałem Kakowskim na podniesieniu przed wielkim ołtarzem. Okolicznościowe kazanie wygłosił prof. ks. Czesław Falkowski.

O godz. 1-szej p.p. ks. metropolicie Roppowi składali życzenia przedstawiciele rządu, duchowieństwa i delegacje poszczególnych instytucyj.

W czasie składania życzeń w imieniu Komitetu obchodu jubileuszu przemówił wojewoda Sołtan. Przemawiali również przedstawiciele stowarzyszeń i instytucyj.

O godz. 7-ej p.p. w ścisłym kółku rodziny, przyjaciół i znajomych sędziwy jubilat spożył obiad, o godz. 10 ej wieczorem obecny był na bankiecie, wydanym na jego cześć w sali resursy kupieckiej.

Z Wilna udali się na uroczystość w Warszawie m. in. wojewoda Raczkiewicz, ks. biskup Michalkiewicz i profesor Zdziechowski.

Przed koronacją obrazu N. M. P. Ostrobramskiej.

Konferencja w sprawie odświeżenia domów i gmachów miasta.

Dnia 10 czerwca w Urzędzie Wojewódzkim odbyła się konferencja z przedstawicielami Związków Właścicieli Nieruchomości m. Wilna. Z ramienia władz wzięli udział w konferencji dyrektor robót publicznych inż. Siła-Nowicki, konserwator Urzędu Wojewódzkiego prof. Remer oraz prezydent m. Wilna p. Bańkowski.

Zastępca wojewody p. Włodzimierz Dworakowski w apelu zwróconym do przedstawicieli związków nieruchomości wezwał obecnych na konferencji członków zarządów tychże o dołożenie wszelkich starań w celu uporządkowania i przyprowadzenia do estetycznego wyglądu gmachów w Wilnie na dzień uroczystości, związanych z koronacją obrazu M. B. Ostrobramskiej.

Na tle świeżo wydanej odezwy wojewody wileńskiego do ludności m. Wilna w powyższej sprawie wywiązała się ożywiona dyskusja, podczas której jak ze strony władz, tak również i właścicieli nieruchomości ustalono główne wytyczne zamierzonych prac w zakresie odnowienia zewnętrznego wyglądu domów.

Przedstawiciele związków wyrazili całkowitą gotowość podjęcia żywej akcji wśród swych członków celem wykonania ciążących na nich zadań.

Z Rosji Sowieckiej.

Pogotowie wojenne w Rosji Sowieckiej.

(Kor. własna).

Już od dłuższego czasu są przeprowadzane przez ludowego komisarza spraw wojskowych Woroszyłowa inspekcje w poszczególnych okręgach wojskowych.

W dniach 22—25 V. przeprowadził Woroszyłow przegląd pogotowia wojennego floty Czarnomorskiej, w dniach 15. V—2. VI inspekcję Ukraińskiego Okręgu Wojskowego.

W rozkazach o wynikach inspekcji stwierdza Woroszyłow ogólny wzrost potęgi militarnej Sowietów i wyraża przekonanie, że czerwona armja w każdej chwili zdolna do odparcia najazdów z jakiejby strony te nie pochodziły.

Prezes komisarzy ludowych Białorusi Gołodied na pograniczu polsko-sow.

(Koresp. własna).

8. VI. przybył do m. Kojdanów na granicy polsko-sow. prezes rady komisarzy ludowych Białorusi—Gołodied.

Zebranym z tego powodu chłopom i czerwonoarmistom wyjaśniał m. in. Gołodied istotę zatargu sow. angielskiego i nawoływał do wszechstronnego współdziałania z armją czerwoną, albowiem tylko potężna armja jest w stanie zabezpieczyć ludowi pokojową pracę.

Po skończonym wiecu, przeprowadził Gołodied inspekcję miejscowego oddziału straży granicznej.

Uroczyste otwarcie obozu letniego pod Mińskiem.

(Koresp. własna).

W dniu 5. VI. uroczyście został otwarty letni obóz ćwiczeń pod Mińskiem t. zw. „Krasnoje Uroczyszcze".

W uroczystości brali udział prezes rządu białoruskiego Gołodied, sekretarz centralnego kom. wyk. Białorusi—Chackiewicz i wielu dygnitarzy sow.

Po przemówieniach członków rządu Białorusi sow. i poszczególnych d-ców wojskowych o konieczności utrzymania stałej gotowości wojennej, odbyła się przed zebranymi defilada oddziałów garnizonu mińskiego.

Fachowcy niemieccy na służbie w armji sow.

(Koresp. własna).

W dn. 4. V. na lotnisku Homelskim wskutek gwałtownego podmuchu wiatru rozbił się aparat wojskowy z pilotem Pleckon. Pleckon był d-cą eskadry sowieckiej.

Pleckon jest z pochodzenia Niemcem i podczas wojny światowej walczył jako pilot na froncie zachodnim i południowym.

Huragan w Borysowie.

(Koresp. własna).

5. VI nad m. Borysowem przeszedł huragan, któremu towarzyszyła straszliwa ulewa.

Rozszalały żywioł zniszczył w samym Borysowie wiele budynków. Rzeki Berezyna i Mecha wezbrały, jak podczas najsilniejszej powodzi. Drogi w okręgu borysowskim nawpół zniszczone. Zasiewy poważnie uszkodzone.

Nowa choroba w Rosji sow.

(Koresp. własna).

Ze względu na plagę szczurów, na terenie Rosji sow. szerzy się nowa niebezpieczna choroba zwana z japońskiego „sodoku" (so—szczur, doku—trucizna). Chorobę tę powoduje ukąszenie szczura. Dotychczas notowano szereg śmiertelnych wypadków.

Z sądów.

Dziśnieńska afera szpiegowska.

Rok 1925 zaznaczył się w dziejach bezpieczeństwa w województwie wileńskiem wykryciem całego szeregu band szpiegowskich, pozostających na usługach Sowietów. Bardzo energicznie prowadziła między innemi robotę szpiegowską banda w powiecie dziśnieńskim.

Składała się ona z 16 osób i na jej czele stał Joachim Sielanik. Zebrania organizacyjne i informacyjne odbywały się w mieszkaniu Leona Procenki.

Wiadomości dostarczane Sowietom zawierały dane, dotyczące dyslokacji wojsk, nazwiska i fotografje polskich wywiadowców, plany i fotografje objektów kolejowych, mostów, budynków, urządzeń stacyjnych, tunelu pod Landwarowem, rozkłady pociągów na wypadek mobilizacji i t. p.

Tych ostatnich udzielał urzędnik kolejowy w Królewszczyźnie Michał Czajewski.

Materjał szpiegowski był dostarczany do „osób posta" w Stodoliszkach po stronie Sowieckiej.

W końcu 1926 roku nastąpiła likwidacja wspomnianej bandy. Zostali wówczas aresztowani: Joachim Sielanik, Timofiej Gajgiel, Jan Stankiewicz, Włodzimierz Bobrowski, Andrzej Amkowicz, Andrzej Kowalew, Paweł Kowalew, Mojsiej Markowicz, Parfei Mironowicz, Michał Wasilewicz, Daniel Wasilewicz, Władysław Jarmułowicz, Anisiej Chodźko, Władysław Mintrowicz, Michał Czajewski, Leon Procenko którzy onegdaj zasiedli na ławie oskarżonych odpowiadając z art. 51, 111 k. k. i 163 k. k.

Przy stole sędziowskim zasiedli: sędzia Jodziewicz, Sienkiewicz i Jacewicz. Oskarżał pprok. Sosnowski.

Bronili oskarżonych adwokaci: Miedzianowski, Potocki, Okulicz, Kulikowski, Lisowski, Sienkiewiczówna i Miller. Rozprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych. Wyrok zapadł wczoraj w godzinach popołudniowych, skazujący Michała Czajewskiego na 5 lat ciężkiego więzienia, Joachima Sielanika, Jana Stankiewicza, Włodzimierza Bobrowskiego i Mojsieja Narkowicza na 5 i pół roku więzienia, zamieniającego dom poprawy, Michała Wasilewicza na 5 lat domu poprawy, Timofieja Gajgiela na 4 i pół roku domu poprawy, Andrzeja Kowalewa, Daniela Wasilewskiego i Anisieja Chodźkę na 3 lata domu poprawy.

Pozostali oskarżeni zostali uniewinnieni.

Wieści z kraju.

WORNIANY.

Na weselu.

Dn. 7 b. m. w zaśc. Małe gm. worniańskiej podczas zabawy weselnej Stanisław Swiło i Adam Rawłecki zadali ciężkie uszkodzenia ciała Stefanowi Koziulewiczowi. Wskutek doznanych obrażeń cielesnych Koziulewicz w dn. 8 b. m. przywieziony został do szpit. żydowskiego w stanie beznadziejnym.

MICKUNY.

Pobicie teścia

Dn. 6 b. m. we wsi Możejki gm. mickuńskiej podczas bójki Michał Falkowski zadał ciężkie uszkodzenie ciała swemu teściowi Wincentemu Hajbowiczowi. Falkowski został aresztowany. Życiu Hajbowicza niebezpieczeństwo nie zagraża.

MIKOŁAJEWSK.

Utonięcie.

Dn. 5 b. m. w rzece Powiara utonął Antoni Etmon, lat 15, służący Mikołaja Duny, zam. w kolonji Orany gm. mikołajewskiej. Trupa wydobyto i pogrzebano.

DAUGIELISZKI.

Zbrodnicze podpalenie.

W zaśc. Kuciszki gm. daugieliskiej spłonął dom mieszkalny na szkodę Jana Piotrowskiego oraz stodoła i krowa. W ogniu spłonęło dwoje dzieci Olgierd Piotrowski lat 3 i Franciszka Piotrowska lat 4. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że pożar wybuchł wskutek podpalenia, którego dokonał Aleksander Bukowski celem pozbawienia tą drogą życia swej żony Weroniki, z którą od 4 lat żył w separacji. Akta w trybie doraźnym przedłożono podprokuratorowi 5 okręgu.

BŁUDEŃ.

Wykolejenie się pociągu.

Dn. 11 bm. o g. 8 rano na stacji Błudeń, linji Brześć-Baranowicze w okręgu Wil. Dyrekcji Kolejowej wskutek rozszerzenia się toru wykoleił się parowóz pociągu towarowego, powodując rozbicie się 7-u ładownych wozów i tendra.

Rozbite wagony zatarasowały obydwa tory. Kierownik pociągu został ciężko ranny, zaś dwaj konduktorowie lekko pokaleczeni. Na miejsce wypadku wyruszył pociąg ratunkowy.

Dyrekcja Wileńska wysłała komisję, która zajmie się wyświetleniem przyczyn wykolejenia.

KAMIEŃ KOSZYRSKI.

Zbrodniczy zamach na pociąg.

Pomiędzy Janowem a Kamieniem Koszyrskim linji kolei wąskotorowej zauważyła służba kolejowa bezpośrednio przed nadejściem pociągu mieszanego ułożony wpoprzek toru i umocniony specjalnemi klinami gruby kloc, zaopatrzony wycięciami, przystosowanemi do szyn.

Wdrożono śledztwo celem wykrycia sprawców zamachu.

KRONIKA.

Niedziela **12** czerwca

Dziś: Trójcy św.
Jutro: Antoniego Padewsk. W.
Wschód słońca—g. 3 m. 16
Zachód „ g. 19 m. 54

OSOBISTE.

— **Z Izby Skarbowej.** Prezes Wileńskiej Izby Skarbowej p. Jan Malecki po dokonaniu lustracji Urzędów Skarbowych powiatów: oszmiańskiego, wileńskiego i mołodeczańskiego, powrócił do Wilna w dniu dzisiejszym i objął urzędowanie.

URZĘDOWA

— **Posiedzenie Komisji Ochrony Lasów.** W dniu 30 czerwca b. r. odbędzie się posiedzenie wojewódzkiej Komisji Ochrony Lasów, na którem ma być rozpatrzonych kilkadziesiąt spraw, dotyczących wyrębu lasu.

MIEJSKA.

— **Posiedzenie komisji zaprowiantowania miasta** w czasie uroczystości koronacyjnych M. B. Ostrobramskiej, odbędzie się w poniedziałek pod przewodnictwem p. komisarza rządu Strzemińskiego.

SPRAWY PRASOWE

„Wileńskoe Utro" przechodzi w inne ręce. Jak się dowiadujemy rosyjskie pismo „Wileńskoje Utro" przechodzi obecnie w ręce Rosyjskiego Zjednoczenia Ludowego.

Redaktorem naczelnym „Wileńskago Utra" pozostaje w dalszym ciągu p. Romaszow.

WOJSKOWA

— **Dzień spółdzielczości.** W dniu dzisiejszym wojsko obchodzi dzień spółdzielczości, na program którego złożą się odczyty i pogadanki w poszególnych oddziałach na temat: „Rozwój i znaczenie spółdzielczości". W związku z powyższem koncert orkiestry wojskowej w ogrodzie Bernardyńskim odbywać się będzie od godz. 11-ej do 2-ej, w czasie którego grany będzie marsz spółdzielczy.

— **Konkurs balonów wolnych w Pradze.** Czechosłowacki Aeroklub urządza w najbliższym czasie miądzynarodowy konkurs balonów wolnych w Pradze. Na konkurs wysłane zostaną dwa wojskowe balony wolne. Wobec tego, iż przy silnym wietrze lądowanie może nastąpić na terytorjum Polski, władze wojskowe wydały rozkaz, w którym nakazują udzielać w miarę możności wszelkiej pomocy i udogodnień.

Z KOLEI.

— **Sprawa bezpłatnego przewozu bagażu** Min. Kom. poleciło Dyr. K. Państw. rozważyć szczegółowo projekt uprawniający służbowe bilety kolejowe imienne, oraz jednorazowe bezpłatne, kl. I, II i III, do bezpłatnego przewozu pewnej ilości bagażu. Opinję w tej sprawie mają Dyrekcje Kol. Państw. zakomunikować Min. Kom. nie później, niż do 15 czerwca r. b.

— **Dodatek dla dyspozytorów.** Min. Kom. upoważniło Dyrekcje Kolei, aby kwoty jakie przypadają do potrącenia dyspozytorom parowozowni po przeliczeniu między przyznanym w myśl rozporządzenia ministra Komunikacji z dn. 8 marca 1927 r. za czas od 1 lutego 1926 r. dodatkiem, a wypłaconym za ten sam czasokres dodatkiem godzinowym, rozłożyła na odpowiednie raty miesięczne.

— **Umundurowanie dla pracowników nieetatowych.** Pracownicy nieetatowi, pełniący ponad pół roku obowiązki prac. etatowych, mogą otrzymać takie same umundurowanie i ciepłą odzież i na tych samych warunkach, jakie przysługują odnośnym stanowiskom służbowym pracowników etatowych. (j)

Z POLICJI.

— **Powrót insp. Praszałowicza.** W poniedziałek powraca z Warszawy insp. Praszałowicz, dokąd jeździł w sprawach związanych z koronacją obrazu M. B. Ostrobramskiej a to: wzmocnienia policji na ten okres, umundurowania i t. p.

Insp. Praszałowicz przywiezie również etaty dla służby śledczej m. Wilna, gdyż w porównaniu z innemi miastami o tej samej prawie ludności Wilno posiada 60 proc. mniej etatów co w dużej mierze wpływa na wykrywanie przestępców.

ARTYSTYCZNA.

— **5 Doroczna Wystawa Obrazów i Rzeźb Wileńskiego T-wa Artystów-Plastyków.** W ubiegłą niedzielę została otwarta 5 Doroczna Wystawa Obrazów W. T. A. P. Na uroczystość otwarcia przybyli licznie zaproszeni goście z pośród miejscowego społeczeństwa, przedstawiciele władz, prasy, kultury i sztuki. O godzinie 1-ej przybył pan wojewoda z małżonką i dokonał uroczystego otwarcia. Wystawa mieści się w sali pałacu reprezentacyjnego (wejście z podwórka). Poziom ogólny wystawy znacznie przewyższa poziomy poprzednich wystaw i daje możność podziwiać publiczności coraz mocniejszy rozrost talentów z których składa się W. T. A. P.

Frekwencja na wystawie jest duża i coraz to się wzmacnia, co świadczy o dużem zainteresowaniu i poruszeniu wilnian. 10 proc. zostało odrazu sprzedanych. Liczne wycieczki szkół wileńskich stale zwiedzają wystawę. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10 — 7 wieczór przez cały czerwiec i początki lipca.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Zebranie Kom. Akadem. Sprowadzenia zwłok Juljusza Słowackiego.** We wtorek dn. 14. VI. r. b. o godz. 6-ej wiecz. w lokalu Koła Polonistów (Zamkowa 11-7) odbędzie się zebranie Komitetu Akademickiego sprowadzenia zwłok J. Słowackiego do kraju—w Wilnie. Porządek dzienny:

1) protokół ostatniego zebrania,
2) przebieg uroczystości,
3) przydział poszczególnych organizacyj do sekcyj,
4) wybór władz,
5) wolne wnioski.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Z T-wa Muzycznego „Lutnia".** W niedzielę 12 b. m. o godz. 6 wiecz. chór T-wa „Lutnia" bierze udział w części koncertowej (pod dyr. J. Leśniewskiego) urządzanej przez organizatorów Tygodnia Ucznia w ogrodzie po Bernardyńskim. We czwartek 16 b. m. — zwyczajem lat ubiegłych chór „Lutni" wileńskiej weźmie udział w uroczystej procesji Bożego Ciała i wykona pienia religijne przy każdym ołtarzu. Próba odbędzie się we wtorek 14 b. m. o g. 7 wiecz. w lokalu prób. T-wa „Lutnia".

Śpiewacy, życzący wziąć udział w powyższej uroczystości, powinni się zgłosić zawczasu t. j. w poniedziałek 13-go lub najpóźniej we wtorek 14-go b. m. o godz. 7 do lokalu prób. T-wa „Lutnia".

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Nadzwyczajne Walne Zebranie** Stow. Lekarzy Polaków odbędzie się w poniedziałek dnia 27 czerwca b. r. o godz. 19 m. 30 (siódmej i pół wieczorem) w lokalu Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego (Zamkowa 24. Na porządku dziennym uchwała w sprawie przystąpienia do Związku Lekarzy Państwa Polskiego.

— **Zebranie lekarzy szkół powszechnych.** W piątek 17 b. m. w lokalu Wydziału Szkolnego Magistratu m. Wilna odbędzie się zebranie lekarzy szkół powszechnych

Z KASY CHORYCH

— **Zarząd Kasy Chorych m. Wilna** podaje niniejszem do wiadomości ogółu ubezpieczonych i uprawnionych członków ich rodzin, że poczynając od 12 czerwca r. b. wprowadza okazywanie pomocy lekarskiej obłożnie chorym w niedzielę i dni świąteczne.

Dla zapisania lekarza do domu należy się zgłosić do Biura Chorych Centrali (Dominikańska 15) w godzinach od 9 rano do 12 w południe, przynosząc ze sobą legitymację członkowską wzgl. inny dowód, stwierdzający uprawnienie do świadczeń.

Zarząd Kasy zorganizował pomoc lekarską w niedzielę i święta tylko dla wypadków rzeczywiście ciężkich, kiedy stan zdrowia chorego nie pozwala mu zaczekać do następnego powszedniego dnia; w razie więc wezwania lekarza bez potrzeby okazania natychmiastowej pomocy, Kasa ściągnie koszta wyjazdu lekarza w myśl regulaminu dla chorych.

Obłożnie chorych, pozostających już pod opieką lekarza rejonowego, w niedzielę i święta odwiedza tenże rejonowy lekarz.

4565-0

NADESŁANE.

— **Nowa instytucja w Wilnie jakiej dotąd nie było.** Jak się dowiadujemy w naszem mieście powstaje towarzystwo pod firmą „Klucze" przy ul. Trockiej 11 m. 7. T-wo to ma za zadanie zorganizować straż bezpieczeństwa od wszelkich rabunków i kradzieży w domach prywatnych, sklepach, składach, i t. p.

Powyższa instytucja została zatwierdzona przez odnośne władze. Straż bezpieczeństwa pełnić będą ludzie odpowiednio wyszkoleni i uzbrojeni.

Z uznaniem należy powitać powstanie podobnego przedsiębiorstwa szczególnie w obecnych czasach, gdyż kradzieże i rabunki są na porządku dziennym.

ZABAWY.

— **Ogród po Bernardyński.** W niedzielę 12. VI. r. b. od godz. 11 do **3** p. p. „Poranek Muzyczny" łącznie z zabawą dla dzieci z niespodziankami zorganizowany przez szkoły „Dziecko Polskie".

I starsi i mali znajdą tam miłą rozrywkę. Bilet wejściowy 40 gr. i 25 gr.

ROZNE.

— **Otwarcie cukierni S. Rudnickiego.** W sobotę 11 b. m. o godz. 12 po poł. proboszcz kościoła św. Ducha ks. Adam Kuleszo dokonał aktu poświęcenia lokalu nowej filji cukierni p. Sebastjana Rudnickiego, mieszczącej się przy ul. Mickiewicza Nr. 1. Wśród licznie zgromadzonych gości między innymi zauważyliśmy: prezesa Syndykatu Dziennikarzy p. Czesława Jankowskiego, prezesa Towarzystwa Popierania Pracy Społecznej p. L. Ostrejkę, reprezentantów prasy i instytucyj społecznych. Nowej kawiarni życzyć należy, jak najpomyślniejszego rozwoju. (s)

Teatr i muzyka.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia").** Dziś i jutro „Głuszec" igraszka sceniczna St. Krzywoszewskiego.

— W próbach „Żołnierz królowej Madagaskaru" krotochwila St. Dobrzańskiego. Premjera w środę.

— **Popołudniówka dzisiejsza.** Dziś o godz. 4 m. 30 popoł. „Pani prezesowa".

Ceny miejsc najniższe od 15 gr.

— **Teatr Letni (ogród po-Bernardyński).** Dziś i jutro „Księżna cyrkówka". W próbach „Holenderka" E. Kalmana.

Początek o godz. 8 30 wiecz. Bilety od godz. 11 do 4-ej w kasie Teatru Polskiego, od godz. zaś 5-ej w kasie Teatru Letniego.

Radjo.

NIEDZIELA 12 czerwca.

Warszawa 10 kw. 1111 m.

10.15. Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej.
12.00. Komunikat lotniczo - meteorologiczny. Nadprogram.
13.45. Odczyt p. t. „Organizacja spółek wodnych".
14.35. Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze. Komunikat lotniczo-meteorologiczny.
15.00. Odczyt z racji obchodu dnia spółdzielczości.
15.30. Transmisja z „Doliny Szwajcarskiej". Koncert ludowy w wykonaniu orkiestry Sielskiego. W programie muzyka operowa. Utwory: Moniuszki, Webera, Meyerbeera, Bizeta, Offenbacha i in.
17.15. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, p. Anna Seidler-Peche (śpiew), p. Aleksander Janowicz (flet solo) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). Mazurki, polonezy, muzyka baletowa i pieśni.
18.35. Rozmaitości wypowie p. L. Lawiński.
18.55. Komunikaty P. A. T.
19.10. Odczyt p. t. „Skarb Polski w czasach Jagiellońskich".
19.35. Odczyt p. t. „Paragwaj".
20.30. Koncert wieczorny popularny. Utwory: Grossmana, Moniuszki, Verdiego, Poncielliego i in.
22.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Sygnał czasu, nadprogram, komunikaty P. A. T.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz".

Program koncertów zagranicznych.

Wiedeń 7 kw. 517,2 m.

20.00. „Baron cygański", operetka Kalmana".

Monachjum 535,7 m.

19.30. „Czar walca", operetka Straussa.

Lipsk, 365,8. m.

20.00. „Rigoletto", opera Verdiego.

Langenberg, 468,8 m.

19.00. Transmisja z opery kolońskiej „Carmen" Bizeta.

Na wileńskim bruku.

— **Sprytni oszuści.** Analfabetyzm i naiwność naszych włościan wykorzystują najrozmaitsze szumowiny i oszuści, których pomysłowość znajduje coraz to nowe sposoby lekkiego zarobku.

W ostatnich dniach zgłosiło się do policji wielu włościan, którym za nabiał płacono 5-cio markówkami jako 5-cio złotówkami. Wszyscy poszkodowani wyrażali wielkie zdziwienie, gdy oświadczono im, iż banknot 5-io markowy przedstawia wartość 1/100 grosza i zaklinali się, że na przyszłość będą ostrożniejsi. „Mądry Polak po szkodzie" mówi przysłowie, ale cóż winien analfabeta włościanin, który banknoty odróżnia za pomocą cyfr koloru i wizerunku, a pomiędzy 5 markówkami a 5-io złotówkami niema prawie żadnej różnicy z wyjątkiem napisu.

— **Zatrzymanie.** Wyw. Urz. Śledcz. zatrzymali Mikołaja Krasnopiercewa, zawodowego złodzieja bez stałego miejsca zamieszkania, który wraz z innymi dokonał kradzieży manufaktury w Podbrodziu.

— Prócz tego wyw. Urz. Śl. w czasie obchodu zatrzymali dwóch zawodowych złodziei Piotra Jezierskiego i Władysława Wysockiego bez stałego miejsca zamieszkania.

— **Kradzież.** Józefowi Zawadzkiemu zam. Zawalna 23, z pracowni skradziono 2 harmonje wart. 340 zł.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o umieszczenie mego oświadczenia, że z partji P. P. S. lewicy wystąpiłem dn. 26 maja 1927 r. i od tego czasu wyżej wspomnianej partji nie reprezentuję.

Z poważaniem
Jan Zola.

Wilno dn. 11. VI. 27 r.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń" sp. z o. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5. Redaktor w/z A. Faranowski